Rok III. Niedziela, dnia 1 czerwca 1930. Nr. 42.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi dwa razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy." (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 PKO 181.190
Żywiec
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:
w tekście red. m/m . . . . 60 gr
na I. stronie m/m . . . . 80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

POSTULATY ROLNICTWA.

Organizacje rolnicze, zwołane do min. rolnictwa na 23 i 24 maja, dały wyraz stanowisku sfer rolniczych co do szeregu zagadnień.

Wśród uchwał konferencji powyższej zasługują na podniesienie przedewszystkiem opinje, dotyczące polityki zbożowej:

W sprawie ochrony celnej zbóż konferencja zasadniczo wypowiada się za podniesieniem stawek celnych na 4 zboża główne, na kukurydzę i na ryż. Wysokość stawek celnych winna być tak obliczona, aby bezwzględnie broniła rolnictwa przed konkurencją państw o tańszych kosztach produkcji, jak również przed „dumpingiem". Ze względu na wysokość niemieckiej premji wywozowej, która dla głównych zbóż wynosi 19 zł, stawka na żyto, jęczmień i owies nie powinna być niższa od 16 zł, a na pszenicę od 22 zł. Uwagi o bezcłowym przywozie zbóż za pozwoleniem ministra skarbu winny być uchylone. W sprawie premji wywozowych konferencja wy-
Do powyższych sum nie wliczono zaległości jeden ze środków łagodzenia przesilenia rolniczego, lecz za środek szczególnie ważny, ponieważ w okresach, w których istnieje nadmiar zbóż, cena wywozowa stanowi przy braku premji górną granicę dla ceny wewnętrznej. Premje wywozowe będą mogły dać jednak tylko wówczas wyniki pozytywne, t. j. podnieść cenę wewnętrzną ponad poziom ceny wywozowej, o ile dzięki unormowaniu stosunków kredytowych nie będzie akumulacji płatności, zmuszających rolników do równoczesnego rzucania nadmiernie wielkiej ilości zboża na rynek, a nadto, o ile równolegle z premjowaniem wywozu zbożowego prowadzoną będzie planowa, zdecentralizowana akcja interwencyjna na rynku wewnętrznym, oparta przedewszystkiem o organizacje rolniczo-handlowe. Premjowanie należy stosować w stosunku do wszystkich 4 zbóż, pszenica winna być wyżej premjowana, nadto do mąki i do kasz. Nieco wyższe, niż wynikające z przeliczenia premjowanie produktów mącznych może okazać się wskazane ze względów ogólno-gospodarczych. Z punktu widzenia potrzeb rolnictwa stawka premji winna być tak obliczona, aby wyrównać mogła różnicę między przeciętną wysokością kosztów produkcji (około 36 zł przy życie), a faktycznie osiągalną ceną wywozową, a nadto winna być uzależniona od wysokości premji wywozowych, istniejących w państwach konkurujących z Polską na rynkach międzynarodowych. Konferencja wypowiada się w związku z tem za perjodyczną rewizją stawek, dokonywaną nie częściej jednak, niż raz na kwartał, przyczem rewizja winna być dokonywana według objektywnych sprawdzianów, t. j. przy uwzględnianiu faktycznego kształtowania się ceny na rynku krajowym i na rynkach odbiorczych.

W stosunku do premjowania wywozu płatków ziemniaczanych, który obecnie jest poważnie zagrożony wskutek premji niemieckich, konferencja nie wypowiada się, ponieważ sprawy, związane z przemysłem rolnym, traktowane mają być odrębnie.

Jakkolwiek dotychczasowe rezultaty porozumienia żytniego polsko-niemieckiego nie odpowiadają oczekiwaniom rolnictwa, a dotychczasowe formy organizacji i wykonania wspólnej sprzedaży żyta nasuwają wiele zastrzeżeń, to jednak rolnictwo ustosunkowuje się w dalszym ciągu pozytywnie do samej idei porozumienia, jako do zaczątku międzynarodowego porozumienia eksporterów żyta.

Konferencja wypowiada się za utrzymaniem przy życiu w przyszłym roku gospodarczym Związku eksporterów zboża. Zasadniczo winien on zachować dotychczasowy swój charakter i służyć przedewszystkiem jako czynnik rodzielania zaświadczeń wywozowych.

Konferencja daje ponownie wyraz swemu wielokrotnie wysuwanemu postulatowi pełnego zniesienia ograniczeń przemiałowych. Konferencja wypowiada się za niestosowaniem ograniczeń wywozowych w stosunku do otrąb (i makuchów) tak długo, póki cena innych pasz stać będzie na zbyt niskim poziomie, a w każdym razie w ciągu przyszłego roku gospodarczego.

Akcja interwencyjna państwa przy skupie zboża jest niezbędna aż do chwili, w której ceny za zboże nie dojdą do poziomu pokrywającego koszty produkcji. Akcja ta powinna być zasadniczo prowadzona w takim zakresie, aby zwłaszcza w okresach słabszych możliwości wywozowych ceny wewnętrzne możliwie doprowadzone były do poziomu ceny wywozowej, zwiększonej o stawkę premji.

Co do nagłych potrzeb kredytowych konferencja przedstawiła potrzeby rolnictwa w zakresie konwersji krótkoterminowych zobowiązań:

Stan zadłużenia rolnictwa		Wymaga konwersji lub prolongaty
1. Akcyjne banki roln.	108.5 milj.	55 milj.
2. Unja związków spółdz.	151.0 milj.	57 milj.
3. Zjednoczenie sp. roln.	125.0 milj.	50 milj.
4. Bank Gospod. Kraj.	72.0 milj.	38 milj.
5. Państw. Bank Rolny	150.0 milj.	50 milj.
6. Banki niemieckie	55.0 milj.	27.5 milj.
Ogółem	661.5 milj.	277.5 milj.

Do powyższyck sum nie wliczono zaległości rat, przypadających Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu w Warszawie od stowarzyszonych, które to raty wynoszą na dzień 25 maja b. r. 19,545.000 zł. Z sumy tej stowarzyszeni będą mogli zapłacić 12,000.000 zł, a więc na doraźną pomoc kredytową potrzeba 7,500.000 zł. Poza tem nie wliczono zaległych rat w stosunku do innych instytucyj długoterminowego kredytu rolniczego. Nadmienić trzeba, że najbliższa czerwcowa rata również w dużym stopniu nie będzie mogła być wpłacona.

Sumy wskazane nie obejmują zobowiązań rolniczych w stosunku do osób prywatnych.

W jaki sposób rząd odniesie się do postulatów rolnictwa, z których najważniejsze wymieniliśmy — przyszłość niedaleka pokaże.

Spóźnione żale pana Struga.

P. P. S. PO ODROCZENIU SESJI SEJMU.

Nowe odroczenie odroczonej jeszcze przed otwarciem sesji sejmowej skłoniło senatora P. P. S. p. Struga do ogłoszenia w warszawskim „Robotniku" takich (kilkakrotnie przedrukowanych, nie skonfiskowanych) uwag:

„— Odroczenie sesji Sejmu w dn. 23 maja i niezwołanie Senatu jest **dalszym ciągiem upartego mącenia życia wewnętrznego kraju.** Nikogo z parlamentarzystów to nie zaskoczyło, **Sejm jest oddawna widownią niepoczytalnych harców grupy rządzącej w Polsce, jest upustem dla złych humorów marsz. Piłsudskiego i terenem sztuczek i matactw prawnych dla ministerjum sprawiedliwości. Osobę p. Prezydenta Rzplitej należy wyłączyć z pod oceny tych metod, albowiem jest on widocznie jedynie ręką, podpisującą dekrety i jeżeli ambicje Jego nie sięgają wyżej i dalej, to opinja społeczeństwa nie powinna zajmować się nadal tą najwyżej formalnie postawioną osobistością.**

Dekret odraczający z dnia 23 maja odegra rolę tej pierwszej **kropli,** która przeleje się poza brzegi niezmiernie pojemnego naczynia cierpliwości i bierności społeczeństwa. **W tym momencie policzone będą wszystkie z czterech lat „pomajowych" „hocki-klocki", artykuły oszczercze i niegodne, niepoczytalne kawały, pieniactwa rządowych kauzyperdów, wszystkie odgrażania się i pomstowania i wszystkie co do jednego dekrety, przerywające tok prac parlamentu i hamujące w najwyższym stopniu normalny bieg życia państwowego."**

„Żyjemy w atmosferze osobliwej i każdego dnia niepewnej. Jesteśmy codzień przed jakiemś „rozstrzygnięciem", które nigdy nie dochodzi do skutku, zawsze trzymani w obliczu niewiadomego."

„Albo marszałek Piłsudski, pan władzy w Polsce, traktuje igraszki, przygrywki i rozgrywki z Sejmem narówni z ulubionemi pasjansami, albowiem taka jest jego wola, albo też cały obóz „pomajowy" wraz ze swoim wodzem w dążeniu do zmiany ustroju i odrodzenia Polski pod względem moralnym zabrnął i utknął, zabłąkał się i nie wie poprostu, co teraz począć?"

20-LECIE „BESKIDU ŚLĄSKIEGO".

W roku bieżącym mija 20 lat od tej chwili, gdy grono ludzi dobrej woli ze Śląska Cieszyńskiego i Górnego, jak dr. Jan Galicz, obecny prezes „Beskidu", dr. Jan Kotas (wiceprezes), insp. Karol Buzek, dyr. Franciszek Popiołek, ś. p. ks. Józef Londzin, adwokat i dzisiejszy prezydent m. Poznania Cyryl Ratajski, dr. Józef Rostek, ks. Brzuska Eug. i szereg innych, postanowiło przystąpić do założenia Polskiego Towarzystwa Turystycznego „Beskid" na Śląsku z siedzibą w Cieszynie.

Myśl ta przyoblekła się rychło w czyn i odtąd, to jest od r. 1910, już bez przerwy aż do chwili dzisiejszej, polska turystyka na Śląsku ma silne oparcie w organizacji „Beskidu Śląskiego", który rozwija się coraz lepiej i liczy dziś 3005 członków.

Za powstaniem Polskiego Towarzystwa Turystycznego na Śląsku przemawiały przedewszystkiem względy narodowe, gdyż góry śląskie były przedtem zupełnie opanowane przez Niemców, którzy wszystkie schroniska mieli tu w swoich rękach i sięgali swoim zakresem działania aż po Babią Górę w Żywieczczyźnie; oni to znaczyli ścieżki w górach, zakładali stacje turystyczne i prawie wyłącznie zwiedzali Beskidy na naszych kresach zachodnich.

Polaka turystę wtedy rzadko tylko można było spotkać na wycieczce. W górach naszych rozbrzmiewał prawie wyłącznie język niemiecki. Złożyły się na to dwie przyczyny: Przedewszystkiem Polacy dawniej mało okazywali zainteresowania dla turystyki w Beskidach, czego dowodem mogłaby być słaba działalność w tych czasach oddziału Babiogórskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Druga przyczyna tkwiła w gospodarczej przewadze Niemców, zwłaszcza na Śląsku Cieszyńskim, którzy tu, dzięki wielkim środkom finansowym, mogli rozwijać żywą działalność, budując szereg schronisk w całym Beskidzie śląskim.

W tych warunkach powstanie pierwszego polskiego schroniska, wybudowanego przez Polski Beskid Śląski na Ropiczce w roku 1913, musi uchodzić za przełom w tej obojętności społeczeństwa polskiego do gór i do najzdrowszego sportu, jakim jest niewątpliwie uprawianie turystyki. Odtąd już coraz częściej słyszy się język polski w Beskidach śląskich, a po powstaniu niepodległej Polski turystykę w tych górach uprawiają Polacy równie silnie jak w Tatrach.

Gdy schronisko na Ropiczce w r. 1918 spłonęło, oraz z powodu zmiany stosunków politycznych na Śląsku, Zarząd „Beskidu" przychylił się do wniosku, bronionego przez dra Galicza, aby nowe schronisko wybudować na Stożku, co też urzeczywistnionem zostało.

W roku 1921 „Beskid Śląski" połączył się z najsilniejszem i najstarszem polskiem towarzystwem turystycznem w Polsce, to jest z Polskiem Towarzystwem Tatrzańskiem i stanowi jeden z najliczniejszych jego oddziałów.

Oddział ten posiada dziś kilka kół, jak w Bielsku, w Ustroniu, Dziedzicach, Goleszowie, a w ostatnim czasie powstało nowe Koło w Skoczowie. Przy „Beskidzie" istnieje też osobna sekcja narciarska „Watra", która pomyślnie się rozwija.

W programie Towarzystwa na najbliższą przyszłość przewidzianą jest budowa drugiego schroniska na Kamiennym w Wiśle, gdzie już zakupiono stosowny plac.

Z wydawnictw oddziału wymienić należy mapę Beskidu Śląskiego, opracowaną przez prof. Sowę. Wkrótce pojawi się nowa mapa turystyczna w wykonaniu Instytutu kartograficznego „Gea" w Warszawie.

Z okazji 20-lecia istnienia Towarzystwa Beskidowego, wydany został w roku bieżącym pod redakcją obecnego prezesa oddziału dra Jana Galicza pierwszy rocznik oddziału P. T. T. „Beskid Śląski" w Cieszynie z bogatą treścią. Jedyną bolączką Towarzystwa, to sprawa finansów, które są dość szczupłe i ograniczone w stosunku do wytkniętych zadań; tymczasem na wydatniejsze poparcie ze strony samorządów czy władz państwowych w formie subwencji „Beskid Śląski" nie może wiele liczyć.

Niedawno na zjeździe delegatów w Izbie handlowo-przemysłowej w Bielsku, zwołanym w sprawie udziału Śląska na międzynarodowej wystawie turystycznej w Poznaniu, dowiedzieliśmy się, że delegat Województwa Śląskiego nie wiedział nawet o istnieniu „Beskidu Śląskiego", chociaż sprawami turystyki ma się tam zajmować Wydział Robót Publicznych.

Także rząd centralny w Warszawie po macoszemu traktuje turystykę w Polsce. Może zmieni się to teraz po zorganizowaniu Międzynarodowej Wystawy Turystycznej w Poznaniu.

Boć przecież rozwój turystyki czy wśród młodzieży, czy wśród starszego pokolenia, może wydatnie przyczynić się z jednej strony do poznania kraju i polepszenia sprawności fizycznej ludności, uprawiającej ten sport, a z drugiej strony do podniesienia gospodarczego całego państwa, jak tego dowody mamy na takich krajach, jak Włochy, Norwegja lub Szwajcarja, gdzie rządy nie szczędzą wcale dużych sum pieniężnych na popieranie i ułatwianie turystyki.

Dlatego cele wybitnie kresowego towarzystwa turystycznego „Beskidu Śląskiego" w Cieszynie, zarazem najstarszego na Śląsku — którego działalność jest także w wysokim stopniu patrjotyczną i narodową — powinny u nas znaleźć pełne zrozumienie i poparcie tak wśród społeczeństwa polskiego, jak i u władz państwowych w stolicy, w województwie śląskiem i w samorządach.

Dr. Stanisław Udziela.

Sejm Śląski obraduje.

MARSZAŁKIEM PONOWNIE POSEŁ WOLNY.

W przeddzień otwarcia woj. Grażyński wydał zarządzenie, ograniczające dostęp do gmachu sejmowego i zakaz jakichkolwiek zebrań; chodziło o uniknięcie demonstracji. Pomimo tego zebrało się przed sejmem kilkaset osób, które podziwiały luksusowy gmach województwa, gdzie mieści się sala posiedzeń sejmowych. Galerje zajęte zostały przeważnie przez osobistości, oddane wojewodzie.

Pierwszy sejm otwierał min. spraw wewnętrznych Kamieński. Liczono się, że i teraz dekret Prezydenta odczyta minister. Funkcja ta przypadła wojewodzie. Ustępy jego przemówienia nosiły charakter wybitnie aktualno-polityczny. Wspomniał przedewszystkiem, że sejm poprzedni nie spełnił włożonych nań zadań, gdyż nie opracował ustroju wewnętrznego województwa. Zakończył wskazaniem na potrzebę współpracy z państwem i dodał: **„nie należy zamykać oczu na to, co się nazywa niezłomną rzeczywistością obecnego układu stosunków".**

Na początku przemówienia wojewody komuniści zaczęli wznosić okrzyki. Woj. Grażyński, wzorując się na analogicznej sytuacji przy otwarciu kadencji sejmu polskiego w r. 1928, polecił **straży marszałkowskiej usunięcie dwu komunistów.**

Nadszedł moment najbardziej charakterystyczny. Już poprzednio chodziły słuchy, **że wojewoda nie dopuści do otwarcia sejmu, gdyby miał go otwierać poseł Korfanty.** Ze starszeństwa przypadło przewodnictwo pos. Gieblowi z Ch. D., który się zrzekł tego, wobec czego z natury rzeczy przypadło ono pos. Korfantemu.

Korfanty, objąwszy przewodnictwo, po uchwaleniu przez sejm regulaminu dotychczasowego — polecił wprowadzić wydalonych komunistów. Następnie, powoławszy dwu sekretarzy (przedstawiciele sanacji usunęli się od sprawowania tej funkcji), wygłosił wspomnienia pośmiertne ks. biskupowi Lisieckiemu i pos. Juchelkowi, poczem w przemówieniu swem z ogromnym naciskiem mówił **o poszanowaniu prawa, potępiając stosowanie brutalnej siły.** Ta część przemówienia spotkała się z owacyjnemi oklaskami i sali poselskiej i galerji, którą przywołał do porządku, przypominając, iż nie ma ona prawa manifestowania swych uczuć.

Nastąpił wybór marszałka. Wiadomo, że mówiono o kandydaturze na marszałka pos. Korfantego. Tego się sanacja bała ogromnie i dlatego poszła na kompromis. **Zgodzono się jednomyślnie na wybór dawnego marszałka pos. Konstantego Wolnego** (Klub Korfantego). Głosowała za nim **także i sanacja,** jakkolwiek pomiędzy p. Wolnym a p. Grażyńskim dochodziło dawniej do ostrych starć. P. Wolny zyskał głosy całego sejmu z wyjątkiem swego i — komunistów.

Zgodnie z kompromisem wicemarszałkami zostali pp. Pant (Niemiec), Roguszczak (NPR), Dąbrowski (sanacja) i Gaspari (PPS). W skład sekretarjatu weszli również przedstawiciele wszystkich ugrupowań.

Ciekawem wydarzeniem było utworzenie wspólnego klubu posłów Ch. D. i NPR pod nazwą: „Zespół posłów Ch. D. i NPR".

Następne posiedzenie w poniedziałek. Na porządku dziennym pom. in. wybór Rady Wojew.

Mają kiepską pamięć.

O OSOBĘ PREZYDENTA RZPLITEJ.

Pisma sanacyjne oburzają się na te ustępy deklaracyj stronnictw sejmowych, w których jest mowa o p. Prezydencie.

„Słowo" wileńskie pisze tak:

„...ustęp, będący **wypadem w stronę Głowy Państwa,** zanotować można w kronikach życia politycznego Polski **dopiero po raz pierwszy."**

A „Kurjer Wileński":

„dotychczas w Polsce niepodległej, ani nigdzie na świecie tego rodzaju metody **przez nikogo nie były stosowane.** Osoba Pana Prezydenta Rzplitej w Polsce stała dotychczas i stać będzie ponad wszelkiemi walkami politycznemi..."

Na to słusznie odpowiada „Robotnik":

„Doprawdy, zacni panowie, płonący szlachetnem oburzeniem? „dopiero po raz pierwszy?" „nigdy... dotychczas?" **Jakżeż krótką panowie macie pamięć?"** Wszak cztery lata zaledwie minęły... Trzebaby jednak miarkować własny tupet, zamknąć go w jakichś rozsądnych granicach. Tylko czter ylata!... A bywają czyny, które wloką za sobą **skutki tragiczne, daleko, daleko dłużej..."**

Istotnie, trzeba pamiętać o tem, co się stało w maju r. 1926, gdy się pisze lub mówi o osobie Prezydenta w Polsce.

Niech idjoci płacą...

WYCIECZKA SAMOCHODEM SENATU.

Niezwykłą wiadomość podał warszawski „Robotnik":

„P. marszałek Senatu Szymański udał się **wraz z rodziną w podróż po krajach zachodnich. P. Szymański podróżuje autem Senatu, kupionym świeżo dla Senatu za bardzo znaczną kwotę kilkudziesięciu tysięcy zł.** Jest to sposób postępowania zupełnie niewłaściwy, zwłaszcza w okresie powszechnej nędzy, tem bardziej, że p. Szymański nie uważał nawet za wskazane powrócić do kraju w czasie zwoływania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej i pominięcia przytem Izby, której p. Szymański ma zaszczyt przewodniczyć. Doprawdy, przynależność do obozu sanacyjnego przewraca do góry nogami w mózgach i w sercach ludzkich wszelkie pojęcia o tem, co **robić wolno, a czego robić nie należy."**

Ta podróż nowym szlakiem kadrówki pp. Świtalskiego i Sławka, podróżników do Biarritz, jest istotnie czemś nieoczekiwanem w dzisiejszych ciężkich czasach, w których **nabycie samochodu bardzo kosztownego i podróżowanie nim zagranicą nie było może koniecznością państwową.**

Kurator, komornik i... auto.

JAK KURATOR NOWICKI „KUPIŁ" SAMOCHÓD?

W I-ym Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Lublinie rozpatrywana była ciekawa sprawa o samochód p. kuratora Nowickiego.

Tło sprawy jest wprost rewelacyjne. P. kurator Nowicki zapragnął mieć własny samochód, ponieważ jednak na kupno samochodu nie było kredytu, czekało się na okazję. Przed kilku miesiącami okazja taka się nadarzyła. Nikt by tego nie brał za złe, **gdyby nie pewne „ale".**

Właścicielowi samochodu, p. Świerczkowi, b. kierownikowi Centralnych Kursów Samochodowych w Lublinie, pracownik Inspektoratu szkolnego p. Bolesław Kibisz zajął przez komornika nowy samochód marki „Tatra", wartości około 17.000 zł **dla wyegzekwowania długu 2.500 zł.** Dowiedział się o tem p. kur. Nowicki. I tu **zaczyna się skandal.**

Jak wynika z przewodu sądowego, w garażach p. Zambellego odbyła się licytacja tego „okazyjnego" samochodu. P. Zambelli był taksatorem i dozorcą tego samochodu, a jako taki **nie miał prawa brać udziału w licytacji.** Jak stwierdzają świadkowie, p. Zambelli przystąpił do licytacji z ramienia p. kuratora. P. Z. starał się wóz oszacował jak najtaniej i jak najtaniej go kupić. Świadkowie twierdzą wyraźnie, że **kwotą 700 złotych przepłacił kilku licytantów, aby ceny nie podnosili i za cenę 2570 zł, czyli o 2 i pół procent wyżej ceny szacunkowej samochód kupił** dla kuratorjum.

Żeby sumę 700 zł jakoś zatuszować, zadecydowano wykrętnie, że p. Zambelli wystawi na su-

mę tę rachunek za rzekomy „remont“, później jednak myśl tę zarzucono i postanowiono, aby Kuratorjum o licytacji „nic nie wiedziało“, lecz kupiło samochód wprost od p. Zaballego za cenę 3.200 złotych.

Wobec tak jaskrawych nadużyć przy licytacji, poszkodowany wystąpił za skargą do sądu i prosił o położenie aresztu na samochód. Sąd przychylił się do prośby poszkodowanego i samochód obłożył aresztem.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Festival na Wawelu w 400-lecie J. Kochanowskiego.** W związku z urządzanym przez Akademję Umiejętności w Krakowie obchodem 400-lecia urodzin Jana Kochanowskiego organizuje teatr miejski im. J. Słowackiego w Krakowie na dziedzińcu Zamku Wawelskiego szereg przedstawień jedynego dramatycznego dzieła poety „Odprawy Posłów Greckich“. Będzie to powtórzenie świetnych widowisk, które na tem samym miejscu, w r. 1923 i następnych urządzał dyrektor teatru krakowskiego T. Trzciński. Niewymowny czar tej jedynej w swoim rodzaju sali teatralnej, scena, zbudowana wedle projektu rektora A. Szyszki-Bohusza, z monumentalnemi schodami, jak gdyby organicznie zrośnięta z krużgankami Zamku, tonąca w morzu światła i przedziwnie z tem otoczeniem zespolony wspaniały tekst Kochanowskiego, — tworzą z tego widowisk osobliwość artystyczną, jedyną w swoim rodzaju. Pierwsze tegoroczne przedstawienie odbędzie się w pierwszy dzień Zielonych Świąt dnia 8 czerwca o godz. 9-tej wiecz., drugie następnego dnia. W przedstawieniu, inscenizowanem przez dyr. T. Trzcińskiego, biorą udział najwybitniejsze siły teatru krakowskiego, chór panien trojańskich odtwarzają uczenice i absolwentki Krak. Szkoły dramatycznej, fanfary skomponował B. Wallek-Walewski. Przedstawienie trwa około 1 1/2 godziny. Po skończeniu przedstawienia Zamek i katedra od strony miasta będą rzęsiście iluminowane. Zamówienia biletów przyjmuje teatr miej. im. J. Słowackiego w Krakowie (sekretarjat). W razie niepogody będzie dane dla uczestników Zjazdu naukowego przedstawienie w teatrze miejskim we wtorek, dnia 10 czerwca o godz. 5-tej po poł., dla reszty publiczności widowisko powtórzone będzie na Wawelu w najbliższą pogodną sobotę i niedzielę.

— **„Radosne tworzenie...“ członków honorowych „Strzelca“.** Od pana dr. med. Bolesława Filasiewicza, dyrektora szpitala SS. Elżbietanek w Cieszynie, otrzymaliśmy poniższe oświadczenie:

„Na liczne zapytania w związku z rozesłanemi zaproszeniami oświadczam, że do „Związku Strzeleckiego“ nie należę, godności członka honorowego nie przyjmowałem i w uroczystości poświęcenia sztandaru oraz wbicia gwoździa udziału nie wezmę.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania

(—) Dr. Filasiewicz.“

Jak z powyższego widzimy, sanacyjna „radosna twórczość“ rozszerzyła zakres swej działalności. Fabrykuje się masowo „członków honorowych“ sanacyjnych organizacyj, **nie pytając zainteresowanych o ich zgodę!**

Rrrozkaz? O nie, panowie, tak „byczo“ jeszcze nie jest, by móc operować nazwiskami poważnych obywateli i w ten sposób zamydlać społeczeństwu oczy. Jest to szczyt bezczelności i proste łapichłopstwo.

Śmiało stwierdzamy, że gdybyśmy żyli w normalnych czasach, a nie w erze talerzowej, to **większa połowa** podpisanych pod zaproszeniem, złożyłaby oświadczenie, jak powyższe. Trudno dziś być odważnym, gdy za otwarte przyznanie się do swych prawdziwych przekonań grozi kara, jak za Cara.

Trudno, dla chleba, panie, dla chleba...

— **Rozszerzenie godzin urzędowania w działach telegraficzno-telefonicznych Urzędów Pocztowych w letniskach śląskich.** Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Katowicach w czasie od 1-go czerwca do 30 września b. r. rozszerza godziny urzędowe w działach telegraficzno-telefonicznych od godziny 7 do godziny 21 na czas sezonu letniego we wszystkich letniskach i uzdrowiskach śląskich, a mianowicie: w Bystrej, w Jaworzu, Wiśle, Goczałkowicach i Jastrzębiu-Zdroju.

— **Tegoroczni abiturjenci Państw. Gimn. Pol. w Bielsku.** Egzamin dojrzałości zdali w czasie od 13 do 16 maja b. r. pod przewodnictwem p. wizytatora dra Farnika następujący abiturjenci i abiturjentki: Arleth Oswald, Bieroński Rudolf, Błahut Gustaw, Bogaczewska Anna, Brachocki Zygmunt, Cembala Jan, Cepeniuk Eugenjusz, Czyż Augustyn, Danel Konrad, Dobija Mieczysław, Duława Władysław, Dudek Mirosław, Ehrenberg Maurycy, Ender Abraham, Ferens Bronisław, Gazda Adolf, Gorączko Mieczysław, Godyń Zygmunt, Grabowski Ferdynand, Hallala Fryderyk, Hernas Franciszek, Iskrzycki Józef, Jura Feliks, Janik Michał, Jędrzejowska Alicja, Kapusta Bronisław, Kohnówna Herta, Kołodziejczyk Józef, Krobotówna Wanda, Lewińska Halina, Lubertowiczówna Jadwiga, Markiewiczówna Irena, Matusiak Tadeusz, Mazurek Władysław, Mikutowski Henryk, Minasowiczówna Alina, Nowosad Jan, Nowosadówna Marja, Olesik Alojzy, Piech Franciszek, Pohl Stanisław, Prower Emanuel, Rogawska Aleksandra, Sedlaczek Bronisław, Sałby Zenon, Smolarek Jan, Smolarski Stanisław, Saduś Józef, Sojecki Edmund, Suchy Antoni, Tuerschmid Henryk, Wnętrzakówna Ludmiła, Wojna Paweł, Wolf Zygmunt.

Reprobowano 4 uczniów.

Z 12 eksternów, dopuszczonych do egzaminu dojrzałości, zdał 1, a mianowicie Witowski Wład.

— **Związek Emerytowanych Urzędników Państwowych w Bielsku** urządził w ub. niedzielę nadzwyczajne zebranie członków, na którem omawiano sprawę 40-proc. dodatku kresowego dla emer. pracowników pocztowych, kolejowych, sądowych i wojskowych oraz zrównania emerytów, wdów i sierót b. państw zaborczych z emerytami polskimi. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz i posłowie na Sejm śląski.

— **Wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski** bawił w Białej z okazji uroczystości inwalidzkich.

— **„Moralność pani Dulskiej“ w Kozach.** Staraniem Związku N. Funkcjonarjuszy Państw. Rzp. Polskiej, Koło Bielsko-Biała oraz przy współudziale absolwentów Warszawskiej szkoły gry sceniczno-filmowej zostanie odegrana w niedzielę, dnia 1 czerwca b. r. w sali „Hotelu Narodowego“ w Kozach sztuka p. t. „Moralność pani Dulskiej“, tragikomedja w 3 aktach G. Zapolskiej. Szczegóły na afiszach. Czysty dochód z przedstawienia przeznacza się na wdowy i sieroty po niższych funkcjonarjuszach państw.

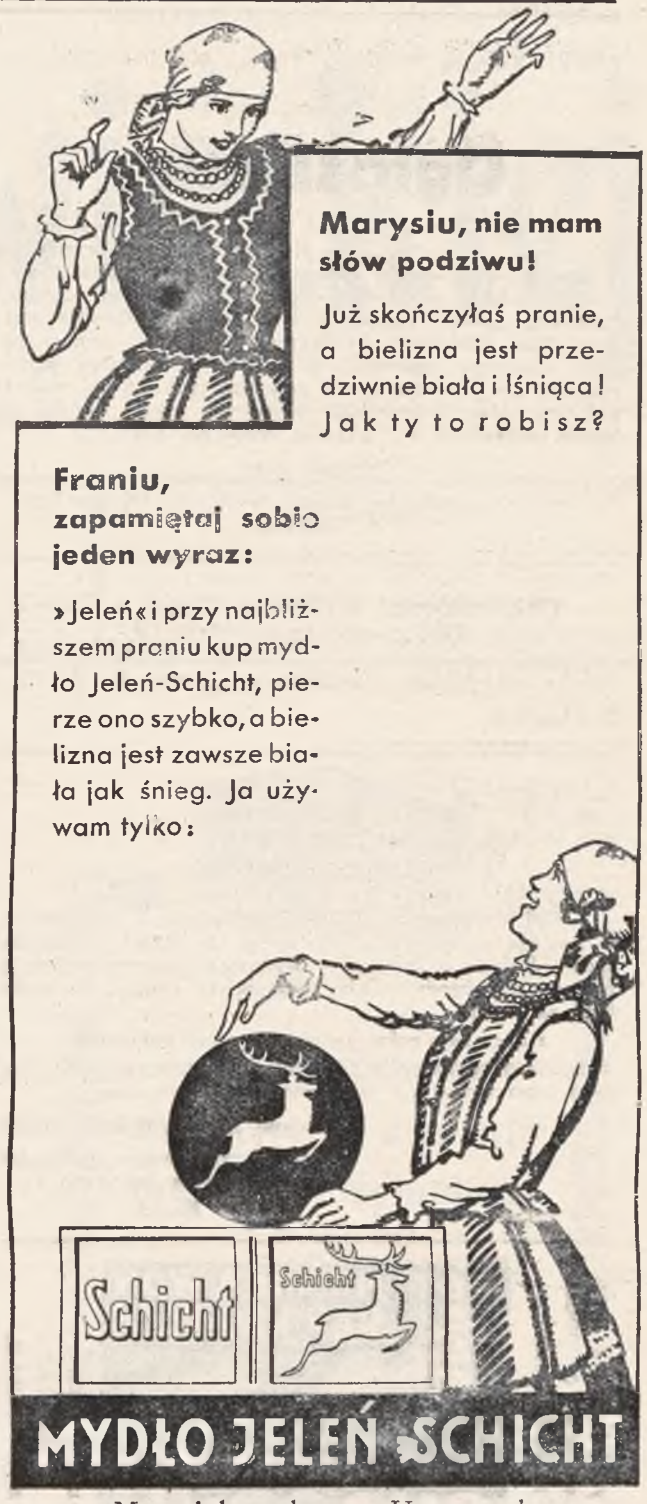
— **Nowy warsztat pracy w Żywiecczyźnie.** Z inicjatywy p. starosty Galotzego w Żywcu grono prywatnych przedsiębiorców przystępuje do otwarcia kamieniołomu w Jeleśni, który da zatrudnienie około 100 robotnikom.

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY AUTOBUSÓW NA PRZESTRZENI CIESZYN-BIELSKO.

Przedsiębiorstwo komunikacyjne J. Molina w Cieszynie donosi, iż z dniem 1 czerwca b. r. autobusy na przestrzeni Cieszyn-Bielsko kursują według następującego rozkładu jazdy:

Odjazd z Bielska (Pl. Bolesława Chrobrego) do Cieszyna: o godz. 7.—, 9.—, 11.30, 13.—, 15.—, 17.15 i 19.45.

Odjazd z Cieszyna (Rynek) do Bielska o godz. 7.15, 9.45, 11.30, 13.—, 15.30, 17.30, i 20.—.



— **Myto i kopytkowe.** Ustawa drogowa zniosła pobór myta na drogach publicznych. Wszystkie mytnicze zapory na drogach publicznych mają być usunięte do 15 stycznia 1931 r., a min. rob. publ., któremu do powyższego terminu przysługuje prawo w razach wyjątkowych udzielać zezwoleń na pobór myta, z tego prawa faktycznie już nie korzysta i zezwoleń na pobór myta na drogach ani na mostach nie wydaje.

Odmiennie przedstawia się sprawa poboru opłat drogowych na korzyść gmin miejskich przy wjeździe do miast t. zw. opłat „kopytkowych“, stanowiących rodzaj podatku komunalnego. Dochody z tych opłat przedstawiają w pewnych wypadkach poważną pozycję w budżetach miast, przeto opłaty te tu i ówdzie istnieją do czasu, gdy miasta zastąpią ten prymitywny sposób zasilania swoich kas ze szkodą dla ruchu publicznego innemi środkami.



Główna Komisja Wyborcza Okręgu Nr. 1 w Cieszynie
L. 1161-30 i 1172-30
dnia 27 marca 1930 r.

Ogłoszenie.

W myśl art. 85 śl. ord. wyb. podaję do publicznej wiadomości, że wpłynęły na moje ręce **protesty przeciwko wyborowi w obwodzie głosowania Nr. 77, gmina Piece, powiat Rybnik, w obwodzie głosowania Nr. 91, gmina Zofjówka, powiat Rybnik** i z powodu nieprawidłowości przy akcie głosowania wyznaczam 10-dniowy termin od daty niniejszego ogłoszenia do wnoszenia zarzutów przeciwko treści protestu. Przed upływem tych 10 dni wolno każdemu wyborcy przeglądać protesty w lokalu Komisji w Sądzie okręgowym w Cieszynie, biuro Nr. 103.

Zdzisław Arzt

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej Okręgu Nr. 1 w Cieszynie.

Unieważnienie. Władysław Oczko z Zadziela nr. 52 p. Żywiec unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U., Wadowice.

Sąd okręgowy w Cieszynie
Wydział I. cywilny
dnia 20 maja 1930 r.
I Sa 27-30
13

Sąd okręgowy w Cieszynie, Wydział I. cywilny — w sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Jana Górniaka w Bobrku — wyznacza ponowną audjencję do zawarcia ugody między dłużnikiem a jego wierzycielami na dzień

1 lipca 1930 roku, godzina 10 przed południem

w Sądzie okręgowym w Cieszynie, sala rozpraw l. 86, I. p. — o czem wszystkich wierzycieli niniejszem zawiadamia.

Leopold Ludwik 2 im. Gruber.

Należyte wygotowanie potwierdza
Kierownik sekretarjatu
Kozieł.

Wystrzegać się naśladownictw o podobnem brzmieniu.

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze" w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. — Druk. „Dziedzictwa" w Cieszynie.